

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 838, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnosz. i przesyłką 70000 mk.
CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem 4000 mk.
w tekście 5000 mk., za tekstem 1500 mk.—W numerach świą-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

KSIĘGARNIA

W. i K. MIKULSKICH

Wilno, Wileńska 25. Telefon 664.

Poleca wielki wybór podręczników szkolnych dla wszystkich za-
kładów naukowych. Ponadto kupuje i sprzedaje podręczniki uży-
wane na dogodnych warunkach.

W niedzielę d. 2 i 9 Księgarnia otwarta będzie od 1—5-ej.

SELEKCYJNE NASIONA ZBÓŻ OZIMYCH, PSZENICY I JĘCZMIENIA ORYGINALNE I ODSIEWY

POLECA

S-ka „PLON“ w Wilnie ul. Portowa Nr. 6-a.

Depesze „PLON-WILNO“ Tel. 799.

Reprezentacja: S-ki Akc. „GRANUM“ w Warszawie.

H. Young gościem rządu polskiego.

WARSZAWA, 5. IX. (Pat.) Rzecznik w sprawach gospodarczych
Hilton Young przybędzie tu 7 października oraz pozostanie w Polsce około
2 mies. Myśl podjęta już dawno, bo jeszcze za urzędowania min. Stecz-
kowskiego, zasięgnięciu opinii w sprawach finansowych od cieszącego się
dużym autorytetem ekonomisty doznała się realizacji. Myśl ta nie była
obecnie żadnemu z poprzednich rządów, obecnemu zaś rządowi przypada
w udziale gościć Younga, który przyjeżdża do Polski w charakterze nieofi-
cjalnym. W czasie bytności będzie on gościem rządu polskiego.

Zatarg włosko-grecki.

Odpowiedź Grecji. — Mussolini nie uznaje kompetencji Ligi Narodów
Stątek angielski na wodach greckich.

RZYM, 4. IX. (Pat.) Rząd grecki
wreczył wczoraj francuskiemu charge
d'affaire odpowiedź na notę amba-
sadorów. Główne punkta następują-
ce: 1) Grecja domaga się utworzenia
międzynarodowej komisji śledczej
dla przeprowadzenia śledztwa na te-
rytorjum albańskim, komunikując,
że najusilniejsze poszukiwania władz
greckich nie doprowadziły do ustale-
nia powodów zbrodni. 2) Grecja
zwraca się do konferencji ambasa-
dorów, aby ta użyła swego wpływu
do skłonienia Włoch do zrzeczenia
się żądanego przez nich zadośćuczynie-
nia i odszkodowania. 3) Domaga
się natychmiastowej ewakuacji Korfu.

RZYM, 4. IX. (Pat.) Rząd włoski
stanowczo jest zdecydowany podtrzy-
mać opinię co do niekompetencji
Ligi Narodów przy rozstrzygnięciu
konfliktu włosko-greckiego. „Stefa-
ni“ donosi urzędowo o bezpodstaw-
ności pogłosek, dotyczących mają-
cej jakoby nastąpić okupacji wysp
na południe od Korfu.

RZYM, 4. IX. (Pat.) Na posiede-
niu Rady ministrów Mussolini złożył
deklarację o sytuacji zagranicznej.
Na Korfu sytuacja normalna. Opinia
publiczna włoska jest zdziwiona i
dotknięta stanowiskiem części prasy
angielskiej. Mamy nadzieję mówił
Mussolini, że ta twarda lekcja rea-
lizmu politycznego, którą otrzy-
maliśmy od Anglii uleczy ostatecznie
Włochy z choroby konwencjonalnych
frazesów. Rozstrzygnięcie przez Ligę
Narodów jest niemożliwe. Przypusz-
czając, że Rada Ligi Narodów będzie
uznawała swą kompetencję, musimy
rozstrzygnąć pytanie: pozostać czy
wyjść z Ligi Narodów. Zdecydowa-
łem się na drugą ewentualność.
Proszę aby Rada Ministrów oświadczy-
ła, czy zgadza się z wydaniami
pod tym względem formalnymi in-
strukcjami, które Salandra przedsta-
wił Lidze Narodów. Rada ministrów
całkowicie bez zastrzeżeń przyłączyła
się do stanowiska prezydenta.

GENEWA, 4. IX. (Pat.) W kółkach
Rady Ligi Narodów zapewniano, że
delegaci angielscy oraz Dominjów
zdecydowali się działać w tym kie-
runku, aby pakt Ligi Narodów był
ściśle dotrzymany. Delegaci państw
połączonych zamierzają dążyć do
tego, aby prośba grecka została
uwzględniona.

WIEN, 5. IX. (A. W.) „Neue
Freie Presse“ donosi z Rzymu: przed
wypływ Korfu zjawiał się angielski
statek wojenny. Na wyspę Malte,
która jest siedzibą angielskiej floty
śroziemnomorskiej przyjechał
lord admirał Emery.

ATENY, 5. IX. (Pat.) Rząd prze-
znaczył milion drachm za wykrycie
sprawy mordu w Janinie.

PARYŻ, 5. IX. (Pat.) Konferencja
Ambasadorów na dzisiejszym posie-
dzeniu zajmie się sprawą odpowiedzi
greckiej.

GENEWA, 5. IX. (Pat.) Szwajcar-
ska agencja donosi, z kół zbliżonych
do Ligi Narodów, iż wobec daleko
idących ustępstw, poczynionych przez
Grecję w jej deklaracji, panuje prze-
konanie, że sytuacja jest złagodzona.

GENEWA, 5. IX. (Pat.) Na wczoraj-
szym posiedzeniu Rady Ligi Nar-
odów omawiano sprawę włosko grecką.
Rada przyjęła wniosek Salandry
o odroczenie dyskusji do dnia dzisiejszego.
Na posiedzeniu tem wzywano Politisa
do dostarczenia bliższych danych o przebiegu sprawy.
Politis przedstawił stanowisko Gre-
cji, zaznaczając, że z 7 żądań włoskich
Grecja przyjęła 4, oraz, że kontrola
pracy komisji śledczej przez włoskiego
attache, jest nie do przyjęcia.
Grecja godzi się jedynie na dopuszczenie
delegata włoskiego do współpracy w komisji.
Salandra zażądał, że wywody Politisa
nie mają charakteru informacyjnego, wobec
czego zażądał przerwania posiedzenia.
Porozumiano się, aby zażądać od
Politisa propeccji piśmiennej. Po godzinie
gelegat grecki przedłożył propozycję.
Posiedzenie zamknięto.

Katastrofa w Japonii.

Nowe trzęsienie ziemi. — 500 tys. ofiar. — Tokio w płomieniach. —
Kondolencja rządu polskiego.

LONDYN, 5. IX. (A. W.) Według
nadeszłych tu wiadomości, w Japonii
nastąpiło nowe trzęsienie ziemi, które
zrujnowało ocalałą z pierwszego trzę-
sienia ziemi dzielnicę Tokio.

LONDYN, 5. IX. (A. W.) Wiado-
mości nadechodzące o zlokalizowaniu
pożaru w Tokio nie znajdują dotąd
potwierdzenia. W akcji ratunkowej
stolicy bierze udział około 40 000 żoł-
nierzy. Jednakże opanowanie szaleją-
cego ognia jest niemożliwe. Z powodu
braku wody i przyrządów ratownic-
zych. Wodę do miejsc zagrożonych
pożarem sprowadzać trzeba na pro-
wizorycznych przyrządach z morza.
Przyczyną pożaru było pęknięcie rur
gazowych.

WARSZAWA, 5. IX. (A. W.) Prem-
jer Witos wystosował do poselstwa
japońskiego w Warszawie następują-
ce pismo: „Panie charge d'affaires!
Z najwyższym wzruszeniem dowie-
działem się o strasznej klęsce, która
pokryła żalobą państwo, które Pan
ma zaszczyt reprezentować w War-
szawie. Mogę Pana zapewnić, że nar-
ód polski łączy się całym sercem z
narodem japońskim w jego bólu, za-
chowuję bowiem w pamięci pomoc

jego i sympatię, której nie szczędził
wasz rycerski i szlachecki kraj Pola-
kom, w okresie ich walk o niepodle-
głość ojczyzny. Zechejcie zatem Panie
charge d'affaires przelać japońskiemu
rządowi cesarskiemu moje najszczer-
sze i najgłębsze kondolencje“.

OSAKA, 5. IX. (Pat.) Władze po-
licyjne w Tokio obliczają ilość zabi-
tych w stolicy na 500 tysięcy. Straty
materiałne są obliczone na 7 biljo-
nów yenów.

LONDYN, 5. IX. (Pat.) Wszyscy
więźniowie w Tokio zostali wypusz-
czeni na wolność, ponieważ gmachy
więzień płoną.

LONDYN, 5. IX. (Pat.) Pisma
podają, że tor kolei Tokio-Osaka na
przeźreni 850 klm. jest zniszczony.
Kilkanaście pociągów w ruchu zosta-
ło zdruzgotanych. Kable i radjostacje
nieczynne. Tysiące uchodźców schro-
niło się w letnim pałacu cesarskim
w Nagasaki.

LONDYN, 5. IX. (Pat.) Z Osaki
donoszą, że książę Regent złożył
100 milionów yenów na pomoc dla
ofiar.

LONDYN, 4. IX. (Pat.) Donoszą
z Tokio, że ambasada francuska i
amerykańska uległy zniszczeniu.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 5-go września 1923 r.
Czeki i wpłaty Londyn 1.146.000.
Złote ruble 147.000—147.500.
Akcje Wil. Pryw. Banku Handl.
290.000—275.000.
Akcje Sp. Akc. Pacific 38.000—
87.000.

WARSZAWA, 5. IX. (Pat.) Dolary
249.000, Berlin 0.0125, Londyn
1.1126.000—1.123.500, Paryż 14.100.

Z prowincji.

Stosunki szkolne.

Z Podbródzia otrzymujemy pismo
następujące:

Będąc nauczycielem w mieście
Podbródziu, uważam za swój obow-
wiązek troszczyć się o podniesienie
oświaty. Obowiązku swego sumiennie
wykonać nie mogę ze względu na
to, iż tutejszy Magistrat zupełnie
nie dba o zaopatrzenie szkoły w naj-
niezbędniejsze potrzeby. Nadmienię
muszę, że będąc od grudnia ubiegłego
roku w tut. szkole, całą zimę
musiałem sam marznąć i patrzeć
jak marzną moi uczniowie, jak trzę-
są się od chłodu, jak im w czasie
pisania kośnieją palce, a wszystko
to pochodziło jedynie z winy Magi-
stratu, który zakupując dla siebie
suche i zdrowe drzewo sosnowe,
dawał dla szkoły drzewo osikowe,
zbutwiałe i mokre. Ale i tego drzewa
również nie dostarczono w potrzebnej
ilości i były nawet wypadki, że z
braku opału musiano zrobić 5 dno-
wą przerwę w nauce. Nastąpiła wre-
szcie z utęsknieniem oczekiwana
wiosna i do końca roku szkolnego
nauka odbywała się w nieco
lepszych warunkach. W czasie trwa-
nia wakacyj Starostwo pow. Świą-
ciańskiego wydało dwa rozporządze-
nia w sprawie przeprowadzenia re-
montu szkolnego i przygotowania
budynku szkolnego do użytku w

roku szkolnym 1923/24. Inspektor
szkolny powiatowy wystosował w tej
samej sprawie jedno pismo, a ja
chodząc prawie, że codzień do
Magistratu, przypominając, że nale-
żałoby już czempredziej przystąpić
do remontu, jednak tak rozporządze-
nia p. Starosty, jak pismo p. Inspek-
tora, jak również i moje bezustanne
przypomnienia, nie odniosły żadnego
skutku. Magistrat lekceważąc
wszelkie ustawy, rozporządzenia
i prośby, przystąpił do remontu do-
piero w dniu 30 VIII, wobec czego
termin rozpoczęcia nauki zamiast
1 września musi być opóźniony przy-
najmniej o 10 dni a może nawet i
więcej. W krótkim czasie dojdzie
do tego, iż szkoła pozostanie bez
stróża, ponieważ stróżowa tut. szkoły
która pobiera tylko 100.000 pensji
miesięcznie nie mogąc z niej żyć, przy
cenie chleba 100 tys. za pud. Magi-
strat chce zmusić stróżową do
ustąpienia ze szkoły i żeby nauczy-
cielstwo samo robiło porządki szkolne
pałło w piecach i t. d. R. P.

Związek Ludowo - Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych
Związku Ludowo-Narodowego mia-
sta Wilna z porz. dzień:

1) Wybory do Rady Kasy Cho-
rych. 2) Referat polityczny red. Kow-
nackiego. 3) Sprawy organiz. i finan-
sowe. 4) Wolne wnioski.

— Koło dz. „Nowy Świat“
we czwartek, dn. 6 września r. b. o
godz. 7 wiecz. w domu Nr. 2, przy
ul. Nowa Aleja.

— Koło dz. „Nowe Zabudow.“
w Sobotę, dn. 8 września r. b. o g.
7 wiecz. w domu Nr. 13, przy ul.
Konarskiego.

— Koło dz. „Śnipiszki“ w
niedzielę dn. 9 września r. b. o g.
12 w poł. w domu Nr. 1, przy ul.
Wilkomierskiej.

Na powitanie.

Dnia dzisiejszego do miasta naszego przyjedzie grono profesorów oraz młodzieży akademickiej uniwersytetów francuskich.

Byłoby rzeczą zbyteczną pouczać drogiego gościa naszych o tych wielorakich węzłach, które w przeszłości łączyły Francję z Polską, lub zapewniać ich o naszej szczerzej, serdecznej sympatji.

Na jedno tylko pragniemy zwrócić uwagę: Goście nasi, zwiedzając zabytki Wilna, nie pominają prawdopodobnie skromnej, pamiątkowej tablicy na pałacu po biskupim, dziś Rzeczypospolitej polskiej, tablicy, na której wyryte są słowa: „Tu mieszkał Napoleon R. 1812”.

A kiedy przed oczyma ich duszy powstanie wizja potężna najwspanialszej epopei, jaką zna ludzkość, może przypomną sobie, że za przewodem złotych orłów francuskich szybowwały i nasze srebrnopióre orlęta, porwane potęgą genjusza, który był genjuszem Francji.

Genjusz jest nieśmiertelny, choć go przemoc brutalna przywali głazem grobowym, on płońć będzie aż swym żarem skruszy okowy śmierci i rozpromieni się znów nad światem i wszędzie słońcem wolności i chwały.

Tak wspomnienie owych dni wielkich, które przeżyliśmy w słońcu Austerlicy zarówno jak wśród błyskawic Boga Wojny, było ową pochodnią, która w ciągu wieku rozwidniała mrok naszych grobowych podziemi. Na tych wspomnieniach, na tradycji napoleońskiej wychowały się pokolenia, z niej wyrosł najpiękniejszy kwiat naszego ducha — nieśmiertelny poemat wieszcz naszego — Pan Tadeusz, a przecie i ten nasz hymn narodowy, którego dźwięki dziś łączą się z tonami Marsyljanki, nasz mazurek Dąbrowskiego swe

powstanie zawdzięcza epopei napoleońskiej.

„Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy” — śpiewali nasi pradziadowie i niby echo wieków odpowiedziało: „Bonaparte nas nauczył, jak zwyciężać mamy”, tam pod Warszawą, w 1920 r. z tysięcy piersi naszej młodzieży, którą wiódł genjusz wojenny Francji, genjusz Napoleona, odrodzony w wielkich bohaterach tej Wojny — Fochu, szczególnie bliskim nam Weygandzie i innych, których imiona rylec dziejów wypisał na wieczną pamiątkę potomnym.

Wogóle gdy chodzi o walki nasze o wolność, są one tak ściśle związane z wojennymi czynami Francji, iż często rozróżnić trudno, gdzie kończy się Francja, rozpoczyna Polska. Jak przed wiekiem walezyliśmy o wyzwolenie naszej Ojczyzny: na San Domingo, pod Piramidami, w wąwozach Pirenejów czy w obliczu Kremła — tak dziś Francja broniąc swej swobody tam na polach Marny rzuciła krwawy posiew, z którego nam wyrosnąć miało złote żniwo wolności.

I jak krew naszych narodów hojnie płynęła na niezliczonych polach walk, tak duchy ich zawsze łącząc się z sobą, współzawodniczyły w walce o najwyższe ideały ludzkości, o wyzwolenie jej z pęt ciemnoty. Francja, starsza siostra nasza i córa wielkiej, łacińskiej kultury, zawsze była nam wzorem; w jej uczelniach młodzież nasza czerpała słoneczne światło wiedzy, to też witając dziś na wolnej polskiej ziemi przedstawicieli nauki francuskiej, niech nam wolno będzie z wyrazami głębokiej czci i wdzięczności złożyć zapewnienie, iż to, co wyrosło z ducha wolności i światła nie przemienie i świecić będzie obydwu narodom w najdalsze wieki.

J. O.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Lubelskiem.

Przyjęcie w Puławach.

Mowa wygłoszona przez p. Prezydenta Wojciechowskiego na śniadaniu w gmachu Instytutu Naukowego.

LUBLIN, 4.IX. (Pat.) Drugi i trzeci dzień podróży po województwie lubelskiem t. j. poniedziałek i wtorek poświęcił Prezydent na odwiedzenie Puław, Kazimierza, Dębina i Chełma. Prezydentowi towarzyszył min. Kiernik, szef kancelarii Leno, adiutanci przybocni, wojewoda lubelski, oraz starostowie powiatów przez które p. Prezydent przejeżdżał. W poniedziałek rano Prezydent udał się samochodem w stronę Puław. P. Prezydentowi towarzyszyły: banderka konnych włościan. W gminach witano Prezydenta chlebem i solą. Prezydent żywo się interesował pracą oświatową i społeczną, a zwłaszcza ruchem spółdzielczym. We wsiach posiadających kościoły na spotkanie wychodziły procesje, które przeprowadzały p. Prezydenta do świątyni gdzie przy biciu dzwonów odprawiano uroczyste „Te Deum”. Entuzjazm powszechny. W Jastkowie p. Prezydent złożył wieniec na bratniej mogile poległych w 1915 roku legionistów 4 pułku piech. Przy wjeździe do Puław ustawiono bramę tryumfalną, przy której p. Prezydent odebrał raport od dowódcy 2 pułku saperów ppłk Stankiewicza. Przy drugiej bramie powitali p. Prezydenta przedstawiciele władz miejskich, duchowieństwa, organizacji społecznych i t. d. Następnie p. Prezydent udzielał posłuchań w urzędzie starościńskim. Na śniadaniu wydanym w gmachu Instytutu Naukowego odpowiadając na szereg toastów p. Prezydent wygłosił następujące przemówienie: „Dziękuję Wam Wszystkim za wyrażone tu uczucia dla

Rzeczypospolitej. Nasuwa mi się kilka słów w związku z tem co tutaj słuchałem, wspomnieliśmy mianowicie jeden z mówców o ciernistej drodze Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie doznaję tego, nie uważam, aby w Polsce człowiek reprezentujący Polskę miał drogę ciernistą. Wszędzie gdzie się stykam z obywatelami widzę do serdeczne głębokie przywiązanie obywateli do Polski, a to tylko cieszyć może, jeżeli może być mowa o jakichkolwiek cierniach to wynikają one z czynnej natury ludzkiej i jej dążenia do samodzielnego czynu i wyjawiają wam tu otwarcie, że tajemnicą cierpień Belwederu, których zaznawał mój poprzednik i których nieraz zaznaje ja, jest niecierpliwość człowieka czynu, który chce stanowić swoją wolą, swoją energią i pokierować tak jak mu rozumienie przyszłych losów Rzeczypospolitej nakazuje. Ale czasy takiego pojmowania roli głowy państwa należą do przeszłości; to trzeba sobie jasno szczerze i publicznie powiedzieć. Kto chce tak postępować, to znajdzie się w kolizji albo z obywatelami albo z Konstytucją. Zniecierpliwienie moje wynika też nieraz z chęci człowieka, który chce wrócić na stanowisko zwykłego obywatela, mieć wolność ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny i działać bezpośrednio tak jak mu jego własne sumienie nakazuje, tak jak każdy inny obywatel.

Tego zniecierpliwienia ja, jako dawny pracownik społeczny najwięcej doznaję; nie jest to zniecierpliwienie dawnych głów państw, które sądziły, że według swojej włas-

nej woli mogą kierować losami Narodu. Przykładem klasycznym jest Rosja. Przypomina sobie każdy z historii, jak Piotr Wielki swą własną wolą wciągnął, jak mówią, Rosję do napadów zachodnio-europejskich. Ale dziś, czy można zaliczyć Rosję do krajów o kulturze zachodniej? Okazuje się, że droga narzucania kultury i postępu od góry, jest zawodną i jest tęsknotą dusz słabych obywateli. Trwały postęp, jedynie zapewniający istotną kulturę i udział wszystkich obywateli w jego bogactwie, t. j. postęp wynikający z postępu wszystkich obywateli, wynikający z własnej woli, wynikający z sumienia — i jest rzeczą głowy państwa i rządu aby nie tamować tego rodzaju zdrowych przejawów. Dlatego, gdy zwracacie się do mnie, bym Wami kierował, to ja przypominam, że Polska może być tylko taką, jakimi Wy jesteście i może osiągnąć taki postęp, do jakiego Wy wszyscy przygotowani jesteście. Gdy mowa o naprawie Rzeczypospolitej, to w tym Instytucie, który jest świadectwem naszej wysokiej kultury w przeszłości a dziś przybytkiem wiedzy, wskazać środki prowadzące do tego, a środki te są bardzo proste: wiedza, dobra organizacja i oszczędność gospodarstwa. Te cnoty i zalety kształćcie i rozwijajcie w sobie, a wtedy postęp nie będzie tak szybkim, jakby pragnęli niecierpliwi, ale będzie trwałym i dlatego, jaknajwięcej trzeba się uczyć, pracować i oszczędzać, a to wszystko można szybciej osiągnąć przez organizację społeczne i dlatego powtarzam to hasło, które głosiłem jako działacz społeczny: „Łączcie się dla różnych celów społecznych, a tem bogatsza i wspanialsza będzie Rzeczypospolita Polska”. Przemówienie p. Prezydenta zebrani przyjęli długo niemilkającymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje!”

O godz. 14-tej p. Prezydent odjechał do Kazimierza, gdzie witany był przez radę gminną, duchowieństwo i przedstawicieli społeczeństwa. P. Prezydent zwiedzał osoblności miasta. Z Kazimierza p. Prezydent żegnany niemilkającymi okrzykami odjechał do Dębina. Przy wjeździe na most pod Dębinem przyjął raport służbowy, oraz przeszedł przed frontem kompanji honorowej 15 p. p. Następnie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika poległych oficerów i żołnierzy 15 p. p. Podczas uroczystości p. Prezydent wygłosił krótkie przemówienie do żołnierzy, pozem udał się do kasyna oficerskiego na obiad, gdzie dowódca 15 pułku złożył mu hołd, jako najwyższemu zwierzchnikowi armji. P. Prezydent odpowiedział w krótkich słowach. Po zakończeniu obiadu p. Prezydent udał się w powrotną drogę do Lublina, zatrzymując się w miasteczku Irena, czas krótki. Powrót do Lublina nastąpił o godz. 23-iej. We wtorek zaś o godz. 7-iej p. Prezydent opuścił Lublin. Przed gmachem gdzie zamieszkiwał, żegnała p. Prezydenta kompanja honorowa. Przy bramie tryumfalnej żegnali dostojnego gościa przedstawiciele miasta. Po zwiedzeniu fabryki samolotów, p. Prezydent żegnany entuzjastycznie przez zebraną ludność odjechał do Chełma. Wśród podniosłego nastroju entuzjastycznych powitań, jakie powtarzały się na większych stacjach, p. Prezydent przybył do Chełma. U wejścia do Katedry powitało p. Prezydenta du-

chowienstwo. Biskup lubelski ks. Fulman, powitał dostojnego gościa wskazując na martyrologję Chełma, który mimo zakusów caratu pozostał wiernym Ojczyźnie i wierze katolickiej. Po nabożeństwie p. Prezydent wręczył ks. prowincjałowi odzyskane od Rosji antepedjum Katedry Chełmskiej. P. Prezydent wygłosił przemówienie podkreślając, że przywozi dar, który król Jan Kazimierz ofiarował i złożył w Chełmie na pamiątkę wygranej bitwy pod Beresteczkiem. Polecam Wam — mówił p. Prezydent — abyście pilnowali, aby nigdy żadna świętokradzka ręka nie dotknęła tej pamiątki kościelnej i narodowej, będziecie to mogli dokonać ponieważ Rzeczypospolita otacza swoją opieką cały kraj, a Wy jesteście tylko kościelnymi stróżami tej pamiątki. Następnie odbyła się defilada na ulicy Lubelskiej, potem p. Prezydent odjechał do starostwa, gdzie przyjął szereg delegacji, a między innymi prawosławnego proboszcza Gruszkę. Prosimy wierzyć, iż dążeniem naszym jest stanąć w rzędzie najlepszych synów Rzeczypospolitej i kochać ją z takim oddaniem i ofiarnością z jakim kochali ją najlepsi patrioci, mówił duchowny prawosławny. Cieszymy się, że żyjemy w kraju demokratycznym, gdzie Konstytucja gwarantuje wszystkim synom Rzeczypospolitej wolność i równość. W czasie śniadania wydanego przez 7 pułk legionów, wygłoszono szereg przemówień, a między innymi zabierał również głos gen. Romer. P. Prezydent na liczne przemówienia odpowiedział, co następuje. „Wszystkich obywateli łączy to, że są obywatelami Rzeczypospolitej i że winni jej wierności dochować, to szczególnie ważnym jest do zapamiętania na tej ziemi, która była ogniskiem nienawiści i w której polskość podano w wątpliwość i topiono. Dziś, mówił Prezydent, stwierdzam swoją obecnością, że ta ziemia jest polską, że uchodzi za nierozdzielalną część Rzeczypospolitej. Obecni przedstawiciele wojskowości którzy demonstrowali dziś tu część siły zbrojnej Rzeczypospolitej są świadectwem, że stoimy tu nie tylko na podstawie prawa narodów do samodzielności ale i na podstawie siły i że żadna moc nas stąd nie usunie. Jesteśmy tu nie tylko od wieków, ale i na podstawie zdobytej siły. Możecie pracować spokojnie, bo w waszej obronie stoi cały majestat Rzeczypospolitej. Podkreślając konieczność pracy, p. Prezydent zaznaczył, że naszą dumą narodową jest, iż przychodzący tu nie tylko jako goście nowej kultury a także w imię hasła chrześcijańskich. Tym właśnie różnimy się od tych, którzy dawniej tu panowali, że prawo posiadania tej ziemi opieramy nie tylko na sile ale na wieloletniej pracy kulturalnej, którą tu prowadziliśmy i którą dalej w imię Boże prowadzić będziemy. Po stwierdzeniu naszej siły przyszedł czas na pracę spokojną w imię Chrystusa. Szczerze Nam Boże w tej pracy” — zakończył p. Prezydent. O g. 14 min. 40 p. Prezydent odjechał na dworzec, skąd specjalnym pociągiem udał się do Warszawy.

WARSZAWA, 4.IX. (Pat.) P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie min. Kiernika i świty powrócił dziś o godz. 21 i min 10 do Warszawy. Na dworcu oczekiwali p. Prezydenta wiceminister spraw wewnętrznych i wiceminister kolei.

Sprawa Rjeki.

BIAŁOGROD, 5.IX. (Pat.) Sprawa Rjeki zajmuje żywo umysły, co odzwierciedla się w tutejszej prasie, oświadczającej, że ostatni projekt włoski dąży skryć do aneksji Rjeki oraz, że ten ultimatywny nocie włoskiej, ustanawiającej dzień 15 września jako termin przyjęcia projektu narusza suwerenność Królestwa S. H. S. i obraża uczucia narodowe. Rada rozpatrywała wczoraj projekt włoski i zastanawiała się nad krokami jakie należy przedsięwziąć na wypadek aneksji Rjeki przez Włochy. Rada ministrów uważa, że utrzymanie Rjeki jest absolutną koniecznością dla trwałości pokoju na Adryatyku.

Otwarcie III Targów Wschodnich.

LWÓW, 5. IX. (Pat.) Dziś o godz. 12 w poł. nastąpiło uroczyste otwarcie III Targów Wschodnich. Po przemówieniu prezydenta miasta Neumana oraz dyrektora Targów Wschodnich wygłosił przemówienie min. Kucharski.

Jak władze wileńskie popierają monopol żydowski.

Rzeczą wiadomą jest, iż „lud wybrany“ uważa te gałęzie handlu i przemysłu, które dają najlepszy dochód, za swoją własność bezsprzeczną, za swój monopol. Żydzi darzą też szczególną uwagą tego rodzaju instytucje i przedsiębiorstwa, przy pomocy których mogą wpływać na duszę i umysł szerokich warstw „gojów.“ Do takich przedsiębiorstw w pierwszym rzędzie należą kinematografy.

W Wilnie do niedawna na ogólną liczbę 6 kinematografów 4 były żydowskie a 2 tylko chrześcijańskie, mianowicie kino Jutrzenka przy Lidze Robotniczej oraz kino Sfinks (Dubanowicza i Tomaszewicza). Nie trzeba oczywiście dodawać, iż te dwie placówki polskie były solą w oku żydów, to też trudno wprost wyobrazić sobie i opisać jakie szlaki znosić musiał kierownik kina „Jutrzenka“, ze strony zawiadującego temi sprawami referenta przy Delegaturze, p. Reiss oczywiście żyda, który czas niejaki miał wątpliwość czy lokal odpowiada pod względem bezpieczeństwa od ognia, następnie zatroszczył się względami sanitarnymi. w końcu zaś przeczytawszy w „Słowie“ artykuł p. Czesława Jankowskiego o tem, iż dom, w którym mieści się Jutrzenka, czas niejaki bezprawnie należał do Archiereja prawosławnego, p. Reiss dostał skrępowań, czy nie jest czasem świętokradztwem profanowanie w ten sposób tak uświęconego miejsca.

O ile jednak Jutrzenka ostatecznie dzięki niesłychanej wytrwałości, potrafiła jako tako utrzymać się, gorszy los spotkał właścicieli Sfinksa, z których drugi, p. Tomaszewicz jest wojskowym zdemobili-

zowanym. Tym panom wogóle odmówiono koncesji, wydawano tylko czasowe na przeciąg 2 tygodni, po czym ponawiać trzeba było starania, placąc każdorazowo stempla 200 tys. Ustawiczne przycepki z powodu repertuaru, który jest przecie cenzurowany w Warszawie dla całej Polski — zmuszanie do przedstawień gratisowych na rzecz różnych szkółek i t. p. wszystko to wyczerpało cierpliwość i kieszeń właścicieli, którzy postanowili sprzedać interes. Znaleźli też nabywcę — polaka. Gdy ten jednak zwrócił się do odnośnych władz z zapytaniem, czy otrzyma koncesję — odmówiono mu kategorycznie.

Wtedy znalazł się żyd — p. Kuchan, który kupił całe przedsiębiorstwo, i — mimo że koncesja wygasła — gra w dalszym ciągu, a nikt mu najmniejszych przeszkód nie robi. Rzecz oczywista, iż cała naganka robiona była celowo, by wydrzeć tę placówkę z rąk polskich.

Dodać wypada, iż oprócz żyda Reissa, urzędnika Delegatury, drugim, który gorliwie przyłożył się do tej sprawy, był p. Wultz, również żyd, urzędnik przy komisarzy m. Wilna.

Zapytujemy: czy żyjemy w Polsce, pod rządem polskim, czy w Palestynie?

Pod adresem zaś p. Delegata Rządu pozwolimy sobie skierować pytanie: czy długo jeszcze przy pomocy urzędników żydów zamierza popierać monopol żydowski z krzywdą ludności polskiej, którą p. Prezydent Rzeczypospolitej nazwał wprawdzie „gospodarzem tej ziemi“, co jednak nie dotyczy widocznie Wilna. *got.*

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Dziennik Urzędowy Delegata Rządu. Ukazał się nowy kolejny numer Dziennika Urzędowego Delegata Rządu w Wilnie. Dział urzędowy zawiera wykaz ważniejszych ustaw i rozporządzeń obowiązujących na terenie ziem Wileńskich. Obwieszczenie Ministra Spr. Wew. w przedmiocie sądów doraźnych, zarządzenia i okólniki p. Delegata, ruch służbowy, statut organizacyjny Min. Sp. Wew. oraz obfity dział nieurzędowy. Między innymi znajduje się tam obwieszczenie konsystorza prawosławnego w Wilnie o unieważnieniu wszystkich zaświadczeń, wydanych w roku 1919, 1920 i 1921 przez b. litewski duchowny konsystorz i b. radę eparchjalną w Wilnie uchodzącą z oznaczeniem daty urodzenia lub wieku, według zeznania petentów bez oznaczenia danych metrykalnych lub bez oznaczenia, że zaświadczenia te wydane zostały na podstawie zeznań świadków, zbadanych i po zaprzysiężeniu. (A. W.)

— W sprawie dowodów osobistych. W celu uniknięcia tłoku i wyczekiwania w kolejce, przypomina się, że przy ubieganiu się o dowód osobisty należy: zapłacić blankiet podania (sprzedaż w Urzędzie Komisarza Rządu pok. 16, do godz. 1 ej) załączając wszystkie posiadane dokumenty stwierdzające tożsamość osoby (paszporty ros., wyciągi z ksiąg stanowych, wyciągi z ksiąg stałej ludności, metryki urodzenia, ślubne i t. p.) zapisać się do kolejki w pok. № 19 i w dniu oznaczonym złożyć podanie ze wszystkimi załącznikami w pok. № 15. Dowiadujemy się jednocześnie, że urząd Komisarza Rządu złożył u Delegata Rządu memoriał w sprawie utworzenia 8 ekwypozycy samodzielných, któreby wydawały ludności dowody osobiste. Gdyby powyższy memoriał został zaakceptowany, Komisarz Rządu załatwiałby sprawy paszportowe związane bezpośrednio z archiwum Komisarza Rządu (zamiana dowodów osobistych b. Litwy-Srodk. i t. p.) (z.)

— Zwolnienie od podatku przemysłowego. Stosownie do rozporządze-

nia min. skarbu mają być zwolnione od podatku przemysłowego: przedsiębiorstwa, prowadzone przez państwo na podstawie praw zwierzchniczych, praw monopolowych lub na potrzeby administracji państwowej, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, przedsiębiorstwa, prowadzone przez związki samorządowe, kasy pomocy pracowników instytucji państwowych, komunalnych, społecznych, zakłady naukowe publiczne i prywatne, zakłady wychowawcze, przytułki, schroniska, biblioteki, czytelnie, muzea i wystawy szkolne, teatry państwowe i komunalne, o ile nie są oddane w dzierżawę, widowiska na cele filantropijne.

Z miasta.

— Przyjazd wycieczki francuskiej. We czwartek 6 go b. m. przyjedzie do Wilna z Warszawy o g. 9 ej rano wycieczka uczonych francuskich. Program pobytu wycieczki w pierwszym dniu przewiduje: powitanie na dworcu, następnie pomiędzy g. 10¹/₂ a 13¹/₂ zwiedzenie miasta, o 13¹/₂ śniadanie, następnie pomiędzy 14¹/₂ a 16¹/₂ dalsze zwiedzenie miasta, obiad o 19 ej i o g. 9 wiecz. raut w salach hotelu Bristol. Bilety na raut otrzymywać można w sekretarjacie U. S. B. pomiędzy 9 a 3. (A. W.)

— Wilk na ulicach miasta. Prasa żydowska podniosła w tych dniach „aj waj“ z powodu ukazania się rzekomo wściekłego wilka na ulicach miasta, w dodatku wilk ten miał być jakoby własnością „komendanta miasta“, miał jakoby pogryźć niezliczoną moc ludzi i t. d. i t. d. Nieprawdą jest że wilk był wściekły, niejest też on własnością komendanta miasta. Trzymany był na uwięzi przez pewnego amatora, zamieszkałego za obrębem Wilna; zerwał się z łańcucha i postanowił zwiedzić nasz gród. Trafiał jednak fatalnie, bo do obrębu pierwszego komisariatu, gdzie dzielny p. komisarz Rożkowski wnet zarządził pościg. W ślad za wilkiem poszli policjanci Nr. 420—501—526—528 i 4248 i nie używając w obrębie miasta broni (co na ludnych ulicach zawsze związane jest z niebezpieczeństwem dla przechodniów) w końcu przy pomocy jeszcze pewnego woj-

skowego złapali wilka i oddali go właścicielowi. Sprawa nie przedstawia się więc bynajmniej tak tragicznie, jak to opisały gazety żydowskie robiąc „z igły widły“.

— Cześć bohaterom francuskim. Komisja francuska, która odgrzebuje awych ziomek, którzy spoczęli w ziemi polskiej, przybyła też do Wilna. Odnaleziono tu cztery mogiły francuskie na Zakrecie, oraz 10 za Rossą. Wszystkie pochodzą z czasów okupacji niemieckiej. Francuzi zostali tu przewiezieni jako jeńcy z frontu zachodniego i tu w szpitalach pomarli. Byli między nimi też księża kapelani francuscy.

Ekshumacja odbyła się w obecności delegata francuskiego, przedstawicieli naszych władz i wojska polskiego, które oddało należne honory. Mieszkańcy przedmieścia Rosy, którzy przypadkiem dowiedzieli się o smutnym obrządku, przybyli tłumnie i zasypali literalnie trumny kwieciami, potem towarzyszyli smutnemu konduktowi na dworzec kolejowy. Przedstawiciel Francji w słowach nadzwyczaj serdecznych dziękował za tę całkiem samoradną owaację, którą ludność nasza wykazała pragnąc swę uczucia dla Francji.

Poczta i telegraf.

— Poświęcenie sztandaru. W sobotę o godz. 11-tej zrana odbędzie się w kościele św. Trójcy uroczyste poświęcenie sztandaru Okręgowego Związku Zaw. pracowników poczty, telegrafu i telefonów. Po mszy św. i poświęceniu podpisany zostanie odpowiedni akt.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski „Lutnia“. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia czarownicy „Eskapady“ Terrieux. Przemiała ta komedia w pełni powodzenia schodzi z afisa, ustępując miejsce świetnej sztuce Savoir'a p. t. „Oma żona Sinobrodęgo“ Sztuka ta grana będzie tylko w sobotę i niedzielę. Będą to ostatnie występy znakomitego gościa pana Junoszy-Stepowskiego.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś i jutro dwa ostatnie występy świetnej artystki szwedzkiej p. Elny Gistedt w pełnej humoru operetce „Nitouche“ Herreya.

Będą to zarazem dwa ostatnie przedstawienia w teatrze „Letnim“, który, ze względu na panujące chłody, zostaje zamknięty. §

Kronika policyjna.

— Nieudany rabunek. Dnia 4 b. m. o g. 11 w nocy na powracającego z Tuskulan porucznika Kazimierza Pawlaka zamieszkałego w hotelu „Bristol“ napadło 3-ch osobników, którzy zastępując drogę p. porucznikowi krzyknęli „reć do góry“ i zażądali pieniędzy. Lecz gdy p. Pawlak zamiast pieniędzy wyjął z kieszeni rewolwer i dał dwa strzały bandyci uciekł. Prawdopodobnie jeden z napastników został raniony, albowiem P. słyszał jak jeden z uciekających jęknął. (b)

— Tragedja miłosna. Dnia 31 sierpnia we wsi Wielkie Gulbiny gm. Rzeszańskiej mieszkaniec tej wsi Jan Czernis lat 21 wystrzelał z karabinu zabił Anielę Kliponią lat 26. Zaś potem zabił siebie. Przyczyną zabójstwa oraz samobójstwa, jak wyjaśniają sąsiedzi nieudana miłość. Dochodzenie w toku. (b)

— Dnia 4 b. m. Adam Lubianiec (Sokola 4) zameldował policji o zaginięciu jego brata Józefa, którego dnia 3 września wyszedł z domu i dotąd nie wrócił. (b)

— Zbłąkane dziecko. Dn. 4 b. m. policja 6-go komisariatu zatrzymała na ulicy Subocz chłopaka lat 3-ch, który nie zna swego imienia i nazwiska, oraz nie może wskazać adresu. (b)

O działalności zasłużonej artystki malarki wileńskiej

(z powodu zgonu s. p. B. Kamieńskiego).

Jak Wam doniosły nekrologi, dn. 27 z. m. zmarła w Wilnie, przeżywszy 64 lata wieku, s. p. Bronisława Kamieńska... Kto zacyz była B. Kamieńska, wie o tem każda prawa wileńska ze starszego pokolenia.

Pod znakomitem kierownictwem przybyłym z wygnania powstańca z r. 1863 s. p. Wincentego Ślędzińskiego rozwijały się zdolności malarskie s. p. Bron. Kamieńskiej, która pierwsza z kobiet w Wilnie zawodowo poświęciła się sztuce w zakresie malarstwa religijnego, a równocześnie jako nauczycielka rysunku na kilku pensjach prywatnych (tajnych, bo to były uczelnie polskie). Dopiero jednak studja w warszawskiej Szkole Szt. P., prowadzonej przez prof. W.

Gersona, a przede wszystkim pod kierownictwem poważnym Kaz. Alchimowicza odbyte, ugruntowały techniczną wiedzę malarską Kamieńskiej, wypiękniły jej sympatyczną paletę. Obiecywała wiele malarstwu polskiemu, lecz dla braku środków studjów akademickich odbyć nie mogła.

Pochodziła ze starego, ziemiańskiego rodu, urodziła się w r. 1859 w pow. wileńskim. Wychowanie otrzymała dzieci pp. Kamieńskich staranne, a przede wszystkim — patriotyczne; zaszczerpiono w nie miłość pracy najgorliwszej i rzetelnej pro publico bono obowiązkowość. Od lat dzieciennych razem ze swym bratem starszym, Rafałem, okazywała Bronisława Kamieńska zapal i zdolności do rysunku; ale gdy brat okazywał poważne zdolności twórcze — u siostry ich brakło, stąd poprzestać musiała i później na pracy odtwórczej.

Brat kształcił się w Wilnie pod kierunkiem wybitnego, cenionego, zwłaszcza w Anglii, malarza portretów i obrazów religijnych Napoleona Hlakowicza. Przeszkoda w rozwoju studjów artystycznych Rafała Kamieńskiego były wypadki r. 1863 i deportacja do Rosji, gdzie tyle młodych sił, tyle duchowych pomarowało się egzystencji. Hlakowicza, dzisiaj bardzo poszukiwanego artystę, zna trochę Wilno z pięknego obrazu „Kuszenie Chrystusa na puszczy“ znajdującego się w kaplicy ement. Rosy, zaś jego obraz „Mikołaj Kopernik“ figurował w r. 1897 na wystawie obrazów, na której kreślący te wyrazy zgrupował, po raz pierwszy w Wilnie pouczający dział retrospektywny wileński (Smuglewicz, Rustem, Rusieccy, Römerowie, Ślędzińscy, Rafałowicz, Szemesz, Zamett, Smokowski, J. Kraszawski, Marszewski, Zienkiewicz i w. in.). Kopernika właśnie pożyłem u s. p. Bronisławy. Jej wolą przedśmiertną było ażeby obraz ten przeszedł do zbiorów wileń T-wa Przyjaciół Nauk.

S. p. B. K. do końca życia czynna, zajmować się lubiła kornkarstwem, haftami wykwiłtnymi, malowaniem ornatów i t. p. Ze skrawków złotogłowa, brokateli, pasów staropolskich, materji rozmaitych układała przepyszne albumy wzorów tkanin dawnych, ofiarowywane za pośrednictwem znanego lekarza wileń. Wł. Zahorskiego naszemu T-wu Przyjaciół Nauk. Pracowała s. p. K. jako autorka mnóstwa obrazów religijnych (wyłącznie kopji), ołtarzowych, feretronowych, chorągwiowych i t. p. często jako sumienna restauratorka starych malowideł, biegła w odświeżaniu i konserwacji pracowała z zamilowaniem ogromnem, nie szukając rozgłosu — jako skromny a użyteczny talent odtworczy przez lat przeszło 30 — aż do r. 1915 go. Mnogością dobrych, czystokroć dużych płócien ozdobiła s. p. K. świątynie Pańskie w bliższych i dalszych okolicach kraju; trafiły jej prace i na obczyznę.

W Wilnie oglądać można jej obrazy: w kościele św. Jakóba — „Narodzenie N. P. M.“ i „Św. Jan Chrzciciel“, parę prac dawniejszych — w kościele po-Bronifraterskim, wizerunek Serca Jezusowego, złożony w darze kościołowi Św. Kazimierza. Odezutym i wiernym w kopji był obraz oblicza M. B. Ostrobramskiej, jedna z podobizn trafiła do Ameryki druga — aż na Cejlon. Malowała s. p. Kamieńska portrety olejne, studja, pastelowe z natury widoki, ale tego było nie wiele.

Zacności to był charakter, polką była najlepszą.

Poszły za nią błogosławieństwa. L. U.

<p>Teatr Polski (Lutnia) Dziś występy K. Junoszy-Stepowskiego*</p> <p>ESKAPADA komedia Terrieux.</p> <p>Początek o 8 w.</p>	<p>Teatr Letni Ogród Bernadyński</p> <p>Występy Elny Gistedt Dziś</p> <p>„NITOUCHE“ operetka w 3 akt. Herve'go.</p> <p>Początek o 8 w.</p>
---	--

Kino-Teatr „**HELIOS**“
ul. Wileńska 38.

DZIŚ!
OTWARCIE SEZONU.

Królowie ekranu **LISIENKO, KOWANKO, RYMSKI** w salonowym arcydziele wytwórni wszechświatowej słynnej firmy wielkoświeckiej, życiowy dramat w 6-ciu aktach.
Spowiedź wiarołomnej
OKAZAŁY KARNAWAŁ w NICEI. Początek o godzinie 5½. Ostatni seans o godzinie 10-ej wieczór.

Kino-Teatr „**Polonia**“
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slejpan.

Arcydzieło słynnej francuskiej wytwórni „Juppiter“

SPOWIEDŹ GRZESZNIKA

(Margot). Dramat w 6-ciu aktach z uroczą **GINĄ PALERME** w roli głównej. Obraz ten za zastosowanie po raz pierwszy zdjęć, t. zw. pastelowych, nagrodzony został w Paryżu najwyższą nagrodą.

Kino-Teatr „**Picadilly**“
Wielka 22.

DZIŚ wznowienie
wyświetlania znakomitego polskiego jubil. arcydzieła p. t. „Tajemnica przystanku tramwajowego“
Kazimierz Junosza-Stępcowski i Józef Węgrzyn. Film został skompletowany i uzupełniony scenami, których Wilno nie oglądało.

W rolach głównych Jadwiga Smosarska, Wanda Słoboda, Wanda Słoboda, Wanda Słoboda.

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go sierpnia 1923 r.

Oddziały:

w Warszawie, przy ul. Ossolińskich Nr. 1 (hot. Europ.)
w Grodnie, róg Policyjnej i Horniejskiej.

Centrala Wilno, A. Mickiewicza Nr. 17
i Oddział Miejski, ul. Wielka Nr. 73.

W miast. Głębokiem

Agentury:

w Staro Święcianach i w Dziśnie.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Gotowizna w Kasie	1.325.006.852 61
Pozostałość w P.K.K.P.	178.227.640.—
Pozostałość w P.K.O.	58.619.044.20
5% obligi państwowe	1.032.691.—
Bony złota 6 proc.	198.110.654.—
Poz. złota 8 proc.	33 394.200.—
Papiery procentowe własne	319.836.497.—
Wekale zdyskontowane	1.292.086.694.—
Pożyczki terminowe	178.047.100.—
R-ki otwartego kredytu w tem udzielono gwarancje	7.591.583.189.—
R-ki lorrowe osób i firm handlowo-przemysłowych i innych	319.902.423.—
Korespondenci:	
a) Loro-banki krajowe	138.890.119.—
b) Nostro banki krajowe	22.997.400.—
„ „ zagraniczne	880.929.895.50
Nieruchomości	76.358.500.—
Koszty handlowe	1.915.164.284.90
Wekale protestowane i należności wątpliwe	4.000.000.—
Inkaso weksli	1.894.933.902.—
Rachunki z Oddziałami	1.145.548.709.—
„ Oddziałów z Centralą	1.072.987.077.—
Sumy przechodnie	1.556.645.292.—
	19.698.752.164.21

Kapitał zakładowy	200.000.000.—
Kapitał zapasowy	25.416.362.66
Inne rezerwy	4.675.805.95
Wkłady terminowe	1.213.871.450.—
Rachunki czekowe	4.899.842.651.—
Salda rachunków otwartego kredytu, lorrowych i innych	1.024.281.387.—
Redyskonto weksli	288.450.000.—
Korespondenci:	
a) Loro-banki krajowe	50.552.902.—
„ „ zagraniczne	829.619.570.—
b) Nostro banki krajowe	136.923.838.—
„ „ zagraniczne	1280.324.668.—
Wierzyciele z tytułu gwarancji	8.768.925.000.—
Procenty i prowizje	2.843.724.095.60
Różni za inkaso	1.894.933.902.—
Rachunki z Oddziałami	1.041.489.544.—
Rachunki Oddziałów z Centralą	1.303.288.762.—
Różne	753.758.211.—
Pieniądze zagraniczne	188.675.015.—
	19.698.752.164.21

BIURO TECHNICZNO-LEŚNE

Inż. **A. ZAWADZIŃSKI** i **K. SATKOWSKI**

Oddział w Wilnie, ul. Popławska 28. (Telegr. „Janosz Wilno“

Planu gospodarstw leśnych, pomalary, inspekcje, porady, informacje, ekspertyzy, zastępowanie stron i t. p.

Łaskawe zgłoszenia w biurze: listownie pod adresem nagłówka, osobiste uprasza się w czasie od 10 do 20 każdego miesiąca.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

„**ALMAR**“

Wilno, Dobroczyzna 6. — Telefon 6-98.

Towary spożywcze, kolonialne, mydło, soda, mydlik, świece, zapalaki i węgiel.

Nadszedł transport wyrobów „FUCHSA“.

— Ceny hurtowe. —

PRZETARG

na dostawę sianiny.

Dnia 19 września 1923 roku godz. 10-ta w lokalu Kierownictwa Rejonu Intendentury Wilno, ul. Wielka 23 piętro II gie odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę sianiny systemem arendacyjnym dla oddziałów wojskowych G. K. M. Wilno, Nowo-Wilejka i Podbrodzie. Bliższe informacje oraz wezwanie do składania ofert można otrzymać w Kierownictwie Rej. Int. Wilno, codziennie prócz świąt od godziny 10-tej do 13-tej. Kierownictwo Rejonu Intendentury Wilno.

PRZETARG.

Dnia 21 września 1923 r. o godzinie 10-tej w lokalu Kierownictwa Rejonu Intendentury Wilno, (ul. Wielka 23) odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę siana, słomy, ziemniaków, cebuli świeżej i kapusty kiszzonej, systemem arendacyjnym dla oddziałów wojskowych garnizonu Wilno, Nowo-Wilejka i Podbrodzie na czas od 1.X 23 r. do 30.IX 24 r. Bliższych informacji oraz wzorów do składania ofert udziela ref. żywn. od godz. 10-tej do 13-tej.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Wilno.

Samochód ciężarowy „Selden”

45 H. P. używany i aparat kinematograficzny „PATHE” dwójka wzmożona, model 1921 r., oraz przewijaczka, 7 szpul, motorek ½ H. P. i deska rozdzielcza i opornik zupełnie nowe okazują do sprzedania.

Głębokie, kino „O A Z A”

Korespondencja: Głębokie, C. Pulikowski.

Zawodowy Leśnik Poznańczyk

lat 30 poszukuje posady w leśnictwie lub przedsiębiorstwie drzewnym od zaraz lub później. Scidel, Mądre, p. Sulęcinek. (Poznańskie).

Uczę głuchoniemych

mówić, czytać i pisać od g. 9—11, Mostowa 9, pokój 4.

Powóz parokony i szora

angielska pojedyncza do sprzedania. Zamkowa 2 mag. Jaroszyńskiego.

Ważne dla Banków urzędów i firm!

Nowe kasy pancerne

posiada stale na składzie Block-Brun, Sp. Akc.

Oddział w Wilnie, Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Nauka pisania

na nowych maszynach **Block-Brun**, Sp. Akc. Oddział w Wilnie, Ad. Mickiewicza Nr. 11.

Osoby, które przyjechały z Charkowa

i wiedzą cokolwiek o rodzinie Dołobowskich z Kowna, składającej się z ojca Władysława, syna Adolfa i córki: Konstancji, Leokadii, Bronisławy, Melanji Reginy i Łucji—proszone są o zakomunikowanie pod adresem: Mieczysław Dołobowski,

WILNO, Mostowa 1. Wyzwolenie P. S. L.

Akuszerka

z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Akuszerka J. Subocz

(b. akuszerka zakładu położniczego D-ra Rymszy i Bujalskiego) przeniosła się: ulica 3-go Maja Nr. 3 m. 5.

Kobieta lekarz

Dr. Abłamowiczowa

choroby kobiece i akuszerka. Kasztanowa 7, m. 7, godz. 3—4.

Dr. Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9—1 i 4—7.

Dr. E. BIRZOWSKI

choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11—2 i 4—7, panie od godz. 3—4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza).

Dr. Marjan Mienicki

powrócił. Choroby wener. syfilis i skórne (leczenie szt. słońcem górskim) Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7.

D-r. medycyny

B. SZYRWINDT

Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

Dr. Wołodźko

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Dr. Med.

E. Suszyński

spec. weneryczne i skórne. Przyjm. od godz. 1—2 i 4—7. Ul. Mickiewicza 30.

Nauczycielka muzyki z Konserwatorium Warszawskiego. Ul. S to Jakóbska 16, m. 3. porozumieć się od 1 do 4.

Pracownik bankowy poszukuje pokoju umeblowanego. Adm. Dzień Wil. pod A. B.

Poszukuje się na stałe

wychowawczyni nauczycielki do dziewczynki 9 letniej. Oferty piśmienne składać: Block-Brun, Sp. Akc., Mickiewicza Nr. 11.

KUPIĘ DOMEK

murowany lub drewniany w dobrym stanie i z wolnym mieszkaniem. Pożądany ogród i zabudowania gospodarskie. Niedaleko centrum miasta, chętnie na Antokolu koło kościoła Św. Piotra i Pawła lub na Zwierzyniecu. Zgłaszać się codziennie, ul. Kolejowa 17, mieszkanie w ogrodzie dyr. Łaguny od g. 8—10 r. i od 3—5 po poł.

RYSUNKÓW

lekcje udziela uczone rysownicza. Zwierzyniec, ul. Moniuszki d. 11.

Francuska

paryzanka udziela lekcji, konwersacji metodą Berlitz. Połocka Nr. 4 m. 7. Zastać 12—3.

RZADKA OKAZJA.

Sprzedają się rozmaite resztki sukienne i wełniane damskie i męskie kostjomy i na palta po cenach dostępnym. Wielka 22, m. 1, obok hotelu Niszowskiego, drugie piętro wejście z bramy.

Organizuje się Komplet

Szkolny dla chłopców w zakresie I-II klasy gimnazjalnej pod kierownictwem S. Cywińskiej. Po informacji zgłaszać się między 5—6 Mała Pohulanka, Gimnazjum Zygmunta Augusta.

Jabłka i gruszki

około 2500 pudów sprzedają się na drzewie w majątku Łuczaj 8 kilom. od st. Worpajewo. Zgłaszać się ul. Mickiewicza 30—7.

Zgubiono zaświadczenie de-

mobilizacyjne wydane przez 85 p. p. na imię Franciszka Chaleckiego zamieszkałego ul. Wodociągowa d. własny, unieważnia się.

DZIERZAWA

mająć około 800 mórg, w tem ornej 450 m., łąk 150 m., lasu 200 m., ziemia i łąki pierw. klasy, budynki i inwentarze niekompletne, około 25 km. od kolei, między Grodnem i Lidą, oddaje się w dzierżawę. Zgłosz. adr. Warszawska, poste-restante pod lit. „J. K. T.“

Zgubiono świadectwo dojrza-

łości Nr. 376 wydane przez gimnazjum im. Elisy Orzeszkowej na imię Anny Kadonaci zamieszkałej ul. Stara 5, unieważnia się.

Zgubiono książkę legitymac.

23 p. ułanów Grod. i metrykę wydaną przez P. K. U. Lidą na imię Józefa Malczewskiego zamieszkałego gm. Rożanka, unieważnia się.

Potrzebna krawcowa

Adres: Okręgowy Urząd Probierczy. Trocka Nr. 10 m. 8, de Naczelnika Urzędu, od 8 rano do 3 po południu.

Artystka

Opory Wileńskiej poszukuje pokoju, lub dwóch, w okolicy Pohulanki, możliwie z używalnością pianina. Zgłoszenia: hotel Europejski Nr. 59.

Poszukuje posady

pielegniarki w lecznicy, albo też prywatnej praktyki. Posiadam świadectwa kilkuletniej praktyki. Adres ul. Słowackiego 14-8.

Lekarz-Weterynarz

Wł. Kurnatowski powrócił i wznowił praktykę. Zawalna 11—4.

Skradziono kartę demobiliza-

cyjną za Nr. 476 dem. wydaną przez K. B. Z. 85 p. strz. Wileńskich na imię Antoniego Petruszewicza oraz legitymacja wydana przez kursy Miernicze przy Centralnym Urzędzie ziemskim—powyższe dokumenty unieważnia się z dn. 1.IX 23 r.

Dla Handlowego

Przedsiębiorstwa potrzebny polski korespondent ze znajomością buchalterji i niemieckiego języka. Oferty do Dz. Wil. pod korespondent.

Elektrotechnik

znajomością motorów spalinowych poszukuje posady. Świadectwo posiada. Zgłoszenia Dz. Wil. pod „Motor“.

PIANINO

do sprzedania, oglądać codzien. od 1—3 ciej ul. Sierakowskiego 6. Złobek Im. Marji.

Przyjmuje uczenie

na całym utrzymaniu, razem pokój do wynajęcia. Kalwaryjska 6—4.